Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 201 (353) Wilno, Niedziela 6 września 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

DOM HANDLOWY
F. MIESZKOWSKI
Mickiewicza, 23, tel. 299.
POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:
Gotowe palta i ubrania.
MEBLE.
Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.
Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

„Franboli" s. z o. o.
ul. Wielka 42.
NAJLEPSZE
czekoladki w 102 odmianach
marcepany
karmelki
Wielki wybór bombonjerek
Dużo nowości
Towary otrzymuje się 3 razy tygodniowo z Warszawy

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
Do wszystkich Zakładów Naukowych poleca
Księgarnia św. Wojciecha
WILNO, Dominikańska 4, telef. 845.
Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie
P. P. Księgarzom wysyłamy wydawnictwa własne; Książnicy—Atlasu, Ossolineum oraz K. S. Jakubowskiego z oryginalnym rabatem.

CYRK, Ludwisarska 4.
Pożegnalny występ
Dziś 6 września r. b. o godz. 9 wiecz. wystąpi po raz ostatni ukoronowana piękność
p. Marta Farra
jedyna rywalka znanego siłacza Z. Breitbarta.
Widziec p. Farrą—znaczy zobaczyć największą atrakcję świata.
Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. cały dzień przy wejściu.

PRACOWNIA DAMSKICH KAPELUSZY
Stanisławy Dmochowskiej
w Wilnie ul. Dąbrowskiego 11.
Zawiadamia Sz. Klijentki, iż po powrocie z Warszawy przyjmuje obstalunki i przeróbki kapeluszy według najświeższych modeli.

LEKCJE ŚPIEWU SOLOWEGO
Wandy Toczyłowskiej
rozpoczęły się dnia 1-go września b. r. Ilość miejsc ograniczona.
Zapisy oraz informacje w dnie powszednie od 10 do 11 i od 3 do 4 ej. Znajomość nut konieczna. Bernardyński zaul. 3 — 8.

D-r Witold Kieżun
powrócił i wznowił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne — specjalnie płucne.
Naświetlania sztucznem słońcem górskiem.
Od 4 do 7.
Garbarska Nr. 5 m. 3.

Dr. D Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Dla uczącej się młodzieży:
Kapelusze
Czapki
Fartuszki
Pończochy
Sweatry
Wstążki
Teczki do książek
Trykoty i pantofle do gimnastyki
poleca O. KAUICZ
Wilno, ul. Zamkowa 8.

Rozwiązanie łamigłówki.

Wobec tego, że p. Cat w „Słowie" zarzuca artykułowi memu p. t. „Demagogja Szlachecka" niejasność, próbuję uczynić moją tezę[1]) dla Szanownego Kolegi mniej mglistą.

Rozchodzi się o to, kto ma zastąpić „likwidowany stan ziemiański" jako *głos* elementu polskiego i jako niezbędną siłę gospodarczą w naszym kraju.

Byłoby bardzo smutnem, gdybyśmy uznali stan ten za jedyny filar, na którym kultura polska oraz produkcja rolna tutaj się opiera.

Cóż to bowiem jest stan ziemiański u nas? Są to właściciele majątków o 100 i wyżej ha. obszaru. Majątków takich w 4-ch powiatach Wileńszczyzny: Brasławskim, Dziśnieńskim, Duniłowickim i Wilejskim (dla powiatów b. Litwy Środkowej brak danych) jest naogół 734 w województwie Nowogródzkiem — 781, Poleskim — 674.[2])

Przypuśćmy, że w powiatach b. Litwy Środkowej tej kategorji majątków jest tyleż, co w pozostałej części Wileńszczyzny, to jest 734. Otrzymamy w ten sposób ogólną liczbę majątków *ponad 100 ha* obszarem w 3 ch województwach północno-wschodnich. Liczba ta wynosi 2,923.

Wszelako, nie wszystkim przecież zagraża reforma rolna, czyli — jak chce p. *Cat* — likwidacja. Od liczby wyżej podanej odrzucić należy przedewszystkiem te majątki, których obszar mieści się w granicach 100—300 ha. Nie sądzę, aby było przesadnem liczbę majątków tej kategorji oszacować na 50 proc. poprzedniej. Pozostają zatem już tylko 1,462 majątki.

Lecz to nie wszystko. Trzeba stąd odjąć jeszcze opuszczone przeważnie majątki „inorodców" — coprawda nieliczne —, następnie majątki już rozparcelowane dobrowolnie pomiędzy włościan w ostatnich 4-ch latach (dane statystyczne, na których się opieram, odnoszą się do roku 1921), wreszcie majątki, w których oddawna, a przynajmniej od czasu wielkiej wojny właściciele stale nie mieszkali, wydzierżawiając je w całości lub częściami, albo też oddając „na trzeciaka" miejscowym chłopom.

Ileż tedy pozostaje majątków, których właściciele, pracując na nich i oddziaływując na otoczenie, tworzą zagrożone wywłaszczeniem ogniska polskości oraz kultury rolnej na obszarze 3-ch województw wschodnich? Z powyższego rachunku wynika, że jest ich *maximum* 1000—1200, czyli tyleż rodzin polskich z pewną ilością domowników, *mogących* — teorytycznie! — te ogniska przedtrzymywać.

Ale potrzeba tutaj zrobić jeszcze jedno zastrzeżenie. Wolno chyba mieć nadzieję, że nie wszystkie tysiąc rodzin, wobec perspektywy obcięcia ich stanu posiadania do 300 ha. porzucą swój warsztat pracy i wywędrują z kraju. Nie sądzę, aby pomimo całej nieodporności tej klasy, nie znalazło się w niej sporo elementów zdrowych, zdolnych do pracy w nowych warunkach.

Przypuszczam nawet, że pozostanie ich większość. Pozostaną wszyscy *realnie* z ziemią i z pracą na niej związani. Odpadną ci, dla których ziemia jest li tylko tytułem do pewnego społecznego stanowiska, do podtrzymywania splendorów rodowych lub kultywowania wystrzępionych, nowym twórczym duchem nie odświeżanych tradycyj.

Tych może zbraknąć wkrótce rzeczywiście. Lecz czyż ktokolwiek, nawet największy przeciwnik reformy rolnej, będzie miał odwagę twierdzić, że stąd wyniknie szkoda dla gospodarczego życia kraju lub polskości?

Oto do czego sprowadza się ostatecznie „likwidacja stanu ziemiańskiego" u nas. Nie jest to obliczenie tylko numeryczne.

Gdyby ktoś chciał zareplikować, że nie chodzi tylko o właścicieli majątków, ale również o to środowisko, które każdy dwór ziemiański wkoło siebie wytwarza i które jest niejako mikrofonem dla penetracji kultury polskiej do dalej stojących sfer społecznych, to musiałbym mu odpowiedzieć, że te środowiska nawet w razie „likwidacji" swoich patronów, za niemi nie wywędrują, lecz pozostaną, zaś gospodarczo niewątpliwie się usamodzielnią i wzmocnią. Zamiast spełniać rolę mikrofonów staną się sami rezerwuarem kultury, może bardziej prymitywnej, ale żywotnej i ekspansywnej.

Może się p. *Catowi* wydać, że jestem entuzjastą reformy rolnej w postaci projektu p. Makulskiego. Śpieszę go zapewnić, że tak nie jest. Zgadzam się nawet z p. Strońskim, że zawiera ona sporo „paskudztwa", kryjącego w sobie niskie apetyty i prywatne lub koteryjne pożądania. Nie przeczę, że okres jej przeprowadzania będzie okresem obniżenie się produkcji rolnej, że pociągnie za sobą pewne perturbacje gospodarcze.

Lecz każda, nawet trudna i osłabiająca operacja jest lepszą, niż pozostawienie organizmu w kleszczach nieuleczalnej i zatruwającej go systematycznie choroby. Lepszą jest reforma p. Makulskiego, niż dalsza proletaryzacja i rewolucjonizowanie głodujących mas wiejskich. Mniej szkodliwem jest dla państwa zmniejszenie eksportu w ciągu 10 lat, niż dalszy potęgujący się wzrost nędzy wiejskiej.

Któż, jednak, zastąpi to bądź — cobądź pewne *quantum* wartościowych jednostek, które pomimo wszystko z reformą pogodzić się nie potrafią i ustąpią z pola? Odpowiedź może być zupełnie wyraźna.

Wystarczy zapoznać się z tem co jest w tej chwili na wsi po za dworem ziemiańskim. Wystarczy przejrzeć się kto na wsi i w miasteczkach tworzy kółka rolnicze, kooperatywy, spółki handlowo-rolnicze, kto pracuje w samorządach, krząta się koło szkolnictwa, buduje, — narazie w okolicach Wilna i większych miast — ładne, nieraz całkiem europejskie fermy i osady. Być może, są między niemi i osadnicy wojskowi. Lecz *głos* tego elementu stanowi różnolite towarzystwo poprostu „tutejszych" ludzi, przeważnie Polaków rozmaitego autoramentu i rozmaitego pochodzenia: może białoruskiego, może polskiego, a może mieszanego; w każdym razie ludzi z ziemi tej wyrosłych lub z nią w ten czy inny sposób zrośniętych.

Nie potrafię wyliczyć jakiemi drogami wydostali się oni ponad przeciętny niski poziom naszej społeczności wiejskiej. Zapewne temi samemi, któremi posuwa się zróżniczkowanie społeczne w każdym innym kraju. Dość, że są, że dają znać o sobie, że wrośli mocno w ziemię.

Nie jest wprawdzie ich zadużo. Dlatego pisałem: „na widownię wchodzić *zaczynają* nowe siły".

Lecz jest ich dosyć, aby zastąpić na wsi zapowiadających swój *exodus* wycieńczonych epigonów szlacheckiego romantyzmu.

Testis.

1) Artykuł p. t. „Demagogja Szlachecka" w Nr. 195 **„Kurjera Wileńskiego"**.

2) Rocznik Statystyczny Rzeczp. Polskiej za rok 1923. Wydawn. Gł. Urz. Statyst. str. 85.

Rada Ligi Narodów

skargę mniejszości polskiej w Litwie odłożyła.

(Telegram własny).

GENEWA. 5 września, godz. 16 m. 30. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów decyzja w sprawie skargi mniejszości polskiej na prześladowania w Litwie została odłożona do następnej Sesji grudniowej.

Sprawa Kłajpedy.

Na rokowaniach polsko-litewskich, które rozpoczęły się 31 sierpnia w Kopenhadze, jak wiadomo, będą jedynie poruszone sprawy związane bezpośrednio ze spławem drzewa na Niemnie, oraz z prawem użytkowania przez Polskę portu kłajpedzkiego.

Jak wygląda stan prawny w sprawie Kłajpedy?

Dnia 11 stycznia 1923 r. Litwini zajęli zbrojnie miasto, port i okolice Kłajpedy, skąd usunął się kwaterujący tam drobny oddział wojsk francuskich. Rzecz dziwna, okupacja Kłajpedy stała się punktem wyjścia do uznania państwowej niezależności Litwy. Dnia 15 lutego Rada Ambasadorów uznała państwo litewskie, jednak z zastrzeżeniem, że udzieli ono Polsce, w zakresie spławu na Niemnie oraz użytkowania portu kłajpedzkiego, takich praw, jakie konferencja ambasadorów uzna za stosowne.

Ambasadorowie wielkich mocarstw wygotowali w dniu 27 lipca 1923 r. projekt statutu Kłajpedy, który jednak Litwa odrzuciła. Sprawa przeszła do Rady Ligi Narodów, która mianowała komisję specjalną z poleceniem wygotowania projektu konwencji. Projekt ten, zatwierdzony w dniu 15-go marca 1924 r. przez konferencję ambasadorów, podpisany przez Litwę 8 maja, a ratyfikowany przez sejm kowieński 30 lipca tegoż roku, szedł mniej daleko w uprawnieniach, przyznanych Polsce. Rząd warszawski uważał jednak, że stanowi on postęp w stosunku do poprzedniego beztraktatowego stanu w sprawie Kłajpedy.

Interesy polskie w stosunku do Kłajpedy streszczają się w dwu zasadniczych momentach: swobodnego tranzytu do portu kłajpedzkiego, oraz dogodnych warunków korzystania z tego portu dla celów handlowych. Statut Kłajpedy mówi wyraźnie, że Litwa nie może powoływać się w stosunku do Polski na art. 7 i 8 konwencji barcelońskiej z 14 i 20 kwietnia 1924 roku, o ile chodzi o tranzyt Niemnem. Litwa nie może więc twierdzić, że dopóki pozostaje w stanie wojny z Polską nie jest w możności udzielać jej przewidzianych ułatwień tranzytowych i portowych.

Dzień 1 maja był oznaczony przez konwencję kłajpedzką, jako data początkowa wykonania praw polskich, wynikających ze statutu Kłajpedy. Do końca lipca żadna inicjatywa nie wyszła w tym kierunku ze strony rządu kowieńskiego, to też Komitet Tranzytowy Ligi Narodów uchwalił 30 lipca r. b. na sesji „dorocznej" zalecenie (recommandation) pod adresem Litwy, będące przypomnieniem, że niewykonała ona konwencji kłajpedzkiej, stwierdzając tem samem bezpodstawność motywów, na których podstawie rząd kowieński wzbraniał się przed przyznaniem Polsce praw, których zobowiązał się uroczyście jej udzielić. Zdaje się jednak, że odpowiedź Litwy długoby kazała na siebie czekać. Polska zrozumiała, że moment jest odpowiedni, aby wystąpić z propozycją rokowań bezpośrednich, nie dlatego, aby nastroje Litwy się zmieniły, ale dla tej przyczyny, że ostatnio jej stan gospodarczy, spowodowany zatrzymaniem tranzytu na Niemnie pogorszył się znacznie. Polska mogła rozpocząć procedurę przed Ligą Narodów, wolała jednak obyć się w tym wypadku bez pośredników.

Jak widzimy, prawna argumentacja Polski jest nie do obalenia. Nie należy przytem zapominać, że konflikt kłajpedzki pomiędzy Polską a Litwą właściwie nie istnieje, jest tylko umowa niedotrzymana pomiędzy Litwą a wielkiemi mocarstwami. To czyni położenie Polski szczególnie mocnem w razie, gdyby rząd kowieński trwał nadal przy swem negatywnem stanowisku, rząd polski zwróciłby się natychmiast do Ligi Narodów. czego oczywiście, zwłaszcza w chwili gdy Rada Ligi rozpatruje sprawy mniejszości w Kowieńszczyźnie, Litwa nie może uważać za rzecz porządaną.

Jan Sołtan.

Narady polsko-litewskie.

Sprawa spławu na Niemnie.

KOWNO. 5.IX. (Pat.). Litewska agencja telegraficzna donosi, że w czasie rokowań w Kopenhadze, polacy kategorycznie żądali przepuszczenia flisaków polskich do Kłajpedy i wydzielenia w porcie specjalnego miejsca dla polskich statków i tratw.

Wobec tego że port kłajpedzki jest mały, to ostatnie żądanie jest trudnem do wykonania i delegacja litewska odrzuca je. W innych technicznych sprawach — kończy Elta — dochodzi do zupełnego porozumienia i specjalnych trudności w toku rokowań nie należy oczekiwać.

Głosy prasy litewskiej.

KOWNO. 5.IX. (Pat.). Rokowania kopenhaskie wywołały w prasie litewskiej wszystkich kierunków olbrzymie zainteresowanie.

Półoficjalna „Lietuva" zaznacza, że w kwestji spławu na Niemnie zainteresowani są nietylko Polacy, lecz i inne narody, szczególnie zaś Anglicy, którzy zakupili w Polsce wiele drzewa. Podkreśliwszy, że najsilniejszą bronią małych państw jest wypełnianie swych zobowiązań, dziennik pisze, że rokowania Kopenhaskie, nie są niczem innem, jak wypełnieniem zobowiązań, wynikających z konwencji kłajpedzkiej. Jasnem jest przeto, że rokowania te nie powinne mieć wcale charakteru politycznego. Polacy — kontynuje „Lietuva" — starają się utrwalić w przekonaniu, jakoby obecne rokowania miały doprowadzić do normalnych stosunków między Polską a Litwą. Podobne komentowanie rokowań kopenhaskich jest zgoła mylne i wskazuje jedynie na to, co polacy chcieliby osiągnąć.

Z KOWNA.

Nawiązanie stosunków handlowych z S.S.S.R.

KOWNO. 2.IX. (tel. wł.) Rząd litewski postanowił nawiązać bliższe stosunki ekonomiczne z S.S.S.R.

Min. finansów powierzyło izbie handlowej opracować projekt umowy handlowej z Sowietami. Zamierzają też wysłać do Moskwy delegację w tej sprawie. W skład delegacji wejdą przedstawiciele rządu i przedstawiciele kupców i przemysłowców.

Czytajcie „Kurjer Wileń.".

Po co Witos pojechał do Zakopanego.

Pogłoski o zmianie gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż korzystając z pobytu marszałka Sejmu Rataja w Zakopanem, wyjechali tam liczni posłowie różnych ugrupowań politycznych.

Między innemi przyjechali do Zakopanego p. p. Witos i Kiernik, jako też kilku przywódców chrześcijańskiej demokracji.

Niewątpliwie, w Zakopanem będą prowadzone rozmowy polityczne, dotyczące obecnej sytuacji, a mające na celu, jak twierdzą wtajemniczeni, utworzenie nowego gabinetu.

Komitet doradczy do spraw Gdańska.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze sfer miarodajnych informujemy się, iż celem ujednostajnienia zarządzeń w sprawie, dotyczącej w. m. Gdańska, jako też celem najszybszego załatwienia powyższej sprawy przez poszczególne Ministerstwa będzie wkrótce utworzony przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych t. zw. Komitet Doradczy dla spraw Gdańska. W skład komitetu wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, a przywódcą komitetu będzie przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych.

Prace w kierunku utworzenia komitetu są w pełnym toku; wkrótce odnośny wniosek zostanie przedstawiony Radzie Ministrów.

Niemcy urządzają zjazd mniejszości narodowych.

Żydzi nie zostali zaproszeni.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z projektowanym przez Niemcy zjazdem mniejszości narodowych dowiadujemy się, iż zjazd ten ma się odbyć nie w Berlinie, lecz w Genewie w dniach 16, 17, 18 b. m.

Z Polski mają wziąć w zjeździe udział przedstawiciele Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Jest wielce charakterystycznem, iż na zjazd nie zaproszono wcale żydów. Niemieccy inspiratorzy zjazdu tłumaczą fakt powyższy tem, iż Żydzi mają swe odrębne organizacje sjonistyczne które doskonale bronią ich interesów.

Wtajemniczeni jednakże twierdzą, iż Niemcy nie zaprosili Żydów wskutek zwiększenia się nastrojów antysemickich w społeczeństwie niemieckiem, z drugiej zaś strony obawiając się, ażeby delegacje żydowskie nie zmajoryzowały podczas zjazdu Niemców.

Oczywiście, zjazd powyższy jest wymierzony przeciwko Lidze Narodów i z obroną mniejszości narodowych niewiele ma wspólnego.

Zakończenie obrad rzeczoznawców prawniczych w sprawie paktu gwarancyjnego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Londynu nadeszły tutaj wiadomości, iż obrady rzeczoznawców prawniczych w sprawie paktu gwarancyjnego będą dziś zakończone.

Biorący udział w obradach przedstawiciele państw zainteresowanych udadzą się następnie do Genewy, celem złożenia Radzie Ligi sprawozdania, zaś przedstawiciel Niemiec wraca do Berlina.

W sprawie opróżnienia strefy kolońskiej nastąpiło porozumienie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Genewy donoszą, iż między ministrami państw aljanckich nastąpiło porozumienie w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Strefa ta ma być opróżniona w ciągu najbliższych 3 miesięcy.

Konferencja w sprawie układu o bezpieczeństwie.

GENEWA. 5.IX. (Pat.). Painleve, Briand, Chamberlain i Vandervelde odbyli wczoraj wieczorem konferencję poświęconą, jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, kwestji układu o bezpieczeństwie. Zasadniczo postanowiono odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem Stresemanem. Termin tego spotkania jak również miejsce nie zostały dotychczas ustalone.

Sądzić jednak należy, że konferencja ministrów spraw zagranicznych nie nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Przedłużenie terminu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu przedłużyło do dnia 25 września moc obowiązującą wydanego w dniu 11 sierpnia zarządzenia, na mocy którego obniżone zostały kary za zwłokę o 1 proc. miesięcznie od wszelkich wpłacanych zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należytości stemplowych. Do dnia 25 września b. r. przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i koszta agzekucyjne.

Wiadomości polityczne.

Treść deklaracji francuskiej na otwarciu sesji Zgromadzenia Ligi Nar. Prezydent ministrów Painleve, który 4 b.m. przybył do Genewy, udzielił korespondentowi „Matina" następującej informacji o przemówieniu, które wygłosi w poniedziałek przy otwarciu sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przemówienie to będzie dowodem, że Francja nie zmieniła swoich przekonań, jakim dawała wyraz w roku ubiegłym. Zaproponuje takie zmiany protokółu, aby mógł być przyjęty przez wszystkie narody. Protokół winien być niejako podzielony, aby przynajmniej przez niektóre narody mógł zostać urzeczywistniony.

Delegacja francuska da przy tej sposobności wyraz swojemu przywiązaniu do Ligi Nar. i wyrazi życzenie, aby pertraktacje pomiędzy rządami odbywały się pod kontrolą Ligi Narodów.

Kongres Pokoju za Protokółem Genewskim. Kongres Pokoju, który obecnie odbywa się w Paryżu uchwalił między innemi rezolucję, wypowiadającą się za Protokółem Genewskim.

Chodzi tu widocznie o zamiar wpłynięcia na obrady genewskiej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Rezolucję uchwalono wszystkiemi głosami przeciw głosom przedstawicieli Anglji i Niemiec.

Delegaci angielscy domagali się, aby w rezolucji pominięte zostały wszelkie wzmianki o sankcji, delegaci zaś niemieccy żądali włączenia wzmianki, dotyczącej rozbrojenia.

Tekst francuski przyjęto wśród wielkiej wrzawy, która bynajmniej nie robiła wrażenia pacyfistycznego.

Przymierze.

(Bajka).

Pchła jedna zaprzysiągłszy zemstę antylopie,
która, wiszcząc się, zębem nóżkę jej urwała,
z Tygrysem jegomością zawarła przymierze.
— Chociaż duży, ja—mała,
jednak musisz przyznać szczerze,
iżem kuzynką twą, bo jak ty krew żłopię
— Mniejsza z tem—odrzekł Tygrys—
i tak ci pomogę.
Pokaż-no mi tylko drogę.
Rada w skok. Aliant za nią ostrożnie pomyka
Dopadli kozę na brzegu strumyka.
Z okrzykiem: „Zemsta!" Pchła na wroga skoczy
Tygrys dał susa i już we krwi broczy
Zjadł, ziewnął, wąs oblizał i do lasu skręca.

Nie dba, że razem z wrogiem połknął sprzymierzeńca.

Benedykt Hertz.

Teatr Polski

Dziś o g. 12 m. 30 po poł.

Pierwszy poranek muzyczno-wokalny

z udziałem:

J. Korsak-Targowskiej (śpiew) M. Skowrońskiej (śpiew) i A. Konterowicza (skrzypce).

Ceny miejsc najniższe.

występ

A. Fertnera

w komedji Kiedrzyńskiego

„Najszczęśliwszy z Ludzi"

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Zadanie nierozwiązalne.

Jest to ni mniej ni więcej tylko jeden z wielu przykładów owej przygnębiającej tymczasowości, co stygmatem niedołęstwa i niezaradności piętnuje całe społeczeństwo.

Przed trzydziestu laty obcy przybysz, poszukujący charakteru Wilna, spotykał takie m. i. cechy wybitne: 1) mnóstwo kart w miejscach publicznych z nadpisami: „Pa polski goworić wospreszczajetsia!"; 2) długie szeregi dewotek o każdej porze dnia; 3) ludność podobna do mrówek, którym ciągle ktoś kije wtyka do mrowiska; wreszcie 4) ciżbę t. zw. „dwadcatnikow" pijanych, którzy dzierzyli berło władzy i kultury w swych rękach. Dziś warunki się nieco zmieniły, a więc i główne tory, krom szeregu dewotek; zresztą miasto po staremu jest dość senne, a uderzają w oczy najmocniej jako znamione postępu liczne przeróbki chodników, i istne mrowie autobusów i taksometrów. Jeden z mych przyjaciół dostatecznie żółciowych i podejrzliwych utrzymuje, że oba te zjawiska pozostają ze sobą w ścisłym związku. Publiczność nie znajdując miejscu na chodnikach z konieczności wypełnia sobą autobusy i taksometry.

Przejdźmy teraz do sprawy zaludniania Wilna. Popolacja miasta w dn. 1 go stycznia 1920 r. wynosiła:

Polaków	72,416
Żydów	46,559
Rosjan	4,092
Litwinów	2,920
Białorusinów . . .	1,781
Innych	1,186
Razem . .	128,954

Zaś przed wojną ludność miasta dochodziła do 300 tysięcy, a obecnie można liczyć, że wynosi ona mniej więcej połowę ilości powyższej. Dane te dają Wilnu poniekąd prawo do miana „większego" miasta, lecz niezupełnie słusznie, gdyż mamy tu nie jedno miasto, lecz całe dwa: Wilno polskie i Wilno żydowskie, a obok tego trzy przedmieścia ściśle odgraniczone: rosyjskie, litewskie i białoruskie. Wszystkie one są w stanie ustawicznej wojny podjazdowej ze sobą, niekiedy łącząc się w przymierza zaczepno-odporne, krom Wilna polskiego, stale chadzającego pojedynkiem.

Przy takich warunkach obcy postrzegacz, prowadzony przez znającego dobrze stosunki miejscowe tubylca, mógłby wynieść z miasta naszego całkiem różne, a najczęściej opaczne przeświadczenie. Zaś w rozwoju kulturalnym lwia część sił i energji bywa zużywaną na usuwanie przeszkód i kijów wrzuconych między koła, a tylko cząstka mała — dla dobra ogólnego. Więc skutki osiągane muszą być bardzo nieznaczne i dola „kroczących w ogonku" tymczasem jest dla nas nieuchronną.

A teraz powiem wam, Sz. Czytelnicy, coś zgoła nowego. Oto mimo te wszystkie zimne tony, zboczenia i wady w wyglądzie i charakterze naszego miasta, budzi ono zachwyty, szczepi tęsknotę i wypogadza dusze wędrowców, obcych przybyszów. I czem się to dzieje?

Oto Wilno nasze jest przepięknie położone śród kotlin, śród gór i dwóch przecinających rzek: Wilji i Wilejki. Zarówno z dzielnicy najdystyngowańszej, jak i najruchliwszej, bo handlowej, wilnianin, w ciągu 10—15 minut pieszej wędrówki wchodzi na szczyty gór Zamkowej i Trzykrzyskiej i odrazu opadają z niego wszystkie nędze życia powszedniego, a staje się brańcem niewysłowionego czaru natury. Wystarczy później, aby posiedział godzinę w ogrodzie po Bernardyńskim i zwiedził choćby dwa tylko, kościoły: Bernardynów i św. św. Piotra i Pawła na Antokolu, a będzie mógł powiedzieć, że Wilno nasze jest przepiękne i przebogate. Lecz z zastrzeżeniami... a tych tak wiele!

Zbliżamy się więc do końca pracy zamierzonej. Z drobnych rysów naszkicowaliśmy obraz naszego Wilna, które robi wrażenie mniej więcej takie: Jest w dużej części przepięknie podmalowany, posiada kilka ładnych plam z patyną wieków chwały minionej, lecz poza tem jest nudny, zbytnio rozwałkowany i literalnie upstrzony indywidualną głupotą zarówno jednostek, jak i całych klas ludzi, oraz ich organizacji.

A przedewszystkiem sam obraz jest zupełnie niewykończony, jak ta kamienica przy ul. Mickiewicza, co od lat 11 czeka zmiłowania Boskiego i urąga wilnianom nagiemi murami oraz swą beztreściwością. *Zadanie tedy jest w rzeczy samej nierozwiązalne.* Dodać wszakże należy, że ...tylko tymczasowo.

nr.

Przegląd prasy.

Dlaczego kupcy zasypują nas wyrobami zagranicznemi? — „Robotnik" przeciw polityce celnej, a za wolnością monarchizmu i komunizmu. — Odpór dany nagance na Żeromskiego.

Sprawa nadmiernego importu towarów zagranicznych poruszyła wreszcie opinję publiczną, wobec faktu, że ten właśnie nadmierny import wpłynął na zachwianie kursu naszej waluty. Przy omawianiu wszakże tej kwestji wychodzą na jaw czynniki, które spowodowały masowe sprowadzanie produktów obcych.

Oto, czytamy w „Rzeczypospolitej":

Na posiedzeniu organizatorów „Ligi Niezapominajki" w dniu 3 b. m. znany przemysłowiec warszawski p. Leon Doley roztoczył wobec słuchaczów obraz zabiegów, podejmowanych przez kupców warszawskich zarówno chrześcjan, jak i żydów, dążących do tego, ażeby uzyskać jaknajwiększy kontyngent towarów zagranicznych, mających być wprowadzonymi do Polski.

Kupcy warszawscy obu wyznań starają się o ten towar zagraniczny dlatego, że firmy zagraniczne udzielają im trzymiesięcznego kredytu. Natomiast krajowe firmy przemysłowe takiego kredytu kupcom tutejszym nie mogą dawać, ponieważ same prawie nie korzystają z kredytu, albo muszą za ów kredyt płacić niesłychanie drogo.

Szukając rady na ten szkodliwy objaw, „Rzeczpospolita" nie zwraca się z morałami do kupców (jak to czynią zwykle w takich razach pokrewne jej organy). Widocznie skończyła się naiwna wiara w obywatelskie sentymenty handlowe.

Decyzja ostateczna — czytamy — pozostaje w rękach publiczności. Jeżeli publiczność będzie miała na tyle rozumu i hartu ducha, ażeby nie kupować towarów zagranicznych, wtedy kupiec nie sprzeda towaru, który otrzymał na podstawie trzymiesięcznego kredytu i poniósłszy ciężkie straty, na przyszłość będzie ostrożniejszy.

W tym właśnie kierunku ma pracować wspomniana wyżej „Liga Niezapominajki".

Ano zobaczymy.

Tymczasem wszakże zabiegi rządu, by wpłynąć na zrównoważenie naszego bilansu handlowego, dają jeden tylko efekt: wzrost drożyzny.

Z tego powodu „Robotnik" pisze:

Rząd swoją politykę celną tłómaczy koniecznością poprawienia bilansu handlowego Jest to jednak broń bardzo niebezpieczna i obosieczna. Nadmierne cła przemysłowe wywołują drożyznę, ale wcale nie przyczyniają się do tego, aby przemysł stawał się zdolny do konkurencji na rynkach zagranicznych, to jest do wywozu. Przeciwnie, prowadzą one do utrwalenia stanu zacofania w przemyśle, a więc osłabiają jego zdolność konkurencyjną.

W tym samym numerze „Robotnika znajdujemy artykuł, omawiający obecną krzątaninę monarchistów polskich.

... nic byśmy nie mieli przeciwko temu, żeby panowie ci zupełnie swobodnie szerzyli swoje „idee", wyczytane we francuskich pamfletach i paszkwilach monarchistycznych. Republika daje wolność słowa nawet swoim przysięgłym wrogom. Niech sobie bredzą. Ale w takim razie niech nasze władze republikańskie będą konsekwentne. Co wolno monarchistom, wolno i komunistom. Wolno monarchistom wysławiać króla, wolno też i komunistom zachwycać się Sowietami, przeklinać demokrację i zapowiadać przyjście „ustroju radzieckiego".

Tu jednak pozwolimy sobie zwrócić uwagę „Robotnika", że za plecami monarchistów nie stoi żadne wrogie nam mocarstwo, nie czerpią też brzęczącej podniety z zagranicy. Z komunistami jest trochę inaczej i nigdy niewiadomo, gdzie się kończy ideowy komunizm, a gdzie się zaczyna moskiewska dywersja i korupcja.

Nie znaczy to jednak, by nasze władze zwolnione były z wypośrodkowania wreszcie swej granicy.

Jest to trudno nietylko wskutek gmatwania sprawy przez „miłego" naszego sąsiada, ale też wobec tendencyjnego bałamucenia opinji przez rodzimą reakcję, która radaby całą lewicę utożsamiać z komunistami, a przez nich ze szpiegami Rosji sowieckiej. W ścisłym związku z tem stoi naganka uczyniona na Żeromskiego.

Naganka ta wywołała już odpór nietylko lepszej części społeczeństwa, ale i przedstawicieli państwa.

W dniu imienin Stefana Żeromskiego udały się do Konstancina liczne delegacje stowarzyszeń społecznych, literackich i artystycznych, by przy tej okazji złożyć wielkiemu pisarzowi wyrazy czci... Imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej składał mu życzenia szef kancelarji cywilnej. Marszałek sejmu nadesłał piękny list. Minister spraw wojskowych napisał, że żołnierz polski nie zapomni nigdy zasługi Żeromskiego, który w najcięższych dniach niewoli budził w społeczeństwie cnotę.

Przy tej okazji pisze *Widz*, feljetonista „Kurjera Polskiego:"

Nie wszyscy rozumieją jego dzieła. Nie iżby do zrozumienia były trudne, lecz dlatego, że są umysły dziwne i spaczone, które doszukują się niejasności w najpełniejszym blasku myśli.

Nie wszyscy też uznają w Stefanie Żeromskim dobrego budowniczego przyszłości, choć każde jego słowo przesycone jest wiarą w lepsze jutro, a każde drgnienie serca — znakiem miłości Ojczyzny. Są bowiem podejrzliwe i zepsute, które w krynicznym zdroju chcą widzieć truciznę.

Są i tacy, którzy nie mogą znieść prawdy, kiedy jest bolesna i za jej słowa mszczą się nieszlachetnie. Ci przywodzą na pamięć słowa historyka Józefa Szujskiego: „Jeżeli naród polski ma takie nerwy, że potrzebnej w danej chwili prawdy nie zniesie, to idźmy spać i zostawmy go losowi".

Okazuje się jednak, że i wśród endecji nie wszyscy podzielają w stosunku do Żeromskiego zdanie obskurantów. Oto, co w „Słowie Polskiem" pisze p. Wł. Kozicki po zobaczeniu sztuki „Uciekła mi przepióreczka"

„W istocie jest ona przepięknym dramatem, ale z kategorji tych dramatów tryumfalnych, w których katastrofa bohatera nie łamie go ale podnosi na duchu, a widza nie przygnębia, lecz umacnia. Jest to ewangelja, dobra nowina dla duszy polskiej, szczytne świadectwo tych skarbów duchowej wzniosłości, do jakiej rasa nasza jest zdolną... Bohater jej to jedna z najczystszych i najszlachetniejszych postaci, jakie stworzyła polska poezja, to postać nawskroś realna, prosta, żywa, naturalna wszystkiemi węzłami ze współczesnością związany człowiek, który nie ma nic w sobie z papierowego, idealistycznego szablonu, który swój czyn spełnia bez cienia pozy, bez śladu sztucznie wymędrkowanej pryncypialności — ot poprostu dlatego, że jest taki, że „takie są jego obyczaje".

Wilno wkrótce będzie mogło sztukę tą podziwiać w doskonałej interpretacji „Reduty"

Z Rosji Sowieckiej.

Czyczerin chory.

MOSKWA 2.IX. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że Czyczerin jest poważnie chory.

Brak towarów.

MOSKWA 2.IX. (tel. wł.). Prezes komitetu targów w Niżnim-Nowgorodzie, w rozmowie z dziennikarzami zakomunikował, że nie bacząc na wzmożony przewóz towarów na targi popyt był znacznie większy od zaofiarowania.

Najwięcej daje się odczuć w Rosji brak wyrobów tekstylnych, popyt których na targach nie został zaspokojony nawet w 1/3 części. Zanotowano też brak wyrobów metalowych, skór i papieru.

Niepowodzenie sowiecko-japońskich pertraktacyj.

MOSKWA 2.IX. (tel. wł.). Zakończyły się pertraktacje rządu Sowieckiego z Japońskim w sprawie zawarcia umowy o koncesjach. Japońska delegacja w najbliższych dniach wyjedzie z Moskwy.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że kwestja zwołania sowiecko japońskiej konferencji została odroczoną na czas nieokreślony. Powodem odroczenia konferencji są nieporozumienia powstałe na gruncie eksploatacji Sachalinu.

Agitacja nawet na manewrach.

MOSKWA. 2.IX. (Tel. wł.). W najbliższym czasie rozpoczną się manewry wojsk moskiewskiego garnizonu i moskiewskiego wojennego okręgu. Między innemi rodzajami broni w manewrach weźmie udział i aparat polityczny, który ma wykazać swą sprężystość w czasie wojny. Są to specjalne wozy naładowane bibułą komunistyczną, dziennikami i książkami.

Chińska solidarność.

MOSKWA. IX. (tel. wł.). Sowieccy korespondenci nadesłali do Moskwy komunikat pekińskiej ajencji „Aziatik". Według tego komunikatu, chińskie koła dyplomatyczne mają być bardzo zaniepokojone wiadomościami o możliwej interwencji zbrojnej Anglji w Kantonie.

Ten że komunikat wyjaśnia, że władze kantońskie nie wydały dekretu wzbraniającego angielskim okrętom wstępu do portu Kantońskiego. Dalej komunikat brzmi. „Nie bacząc na nieporozumienia jakie istnieją między rządem pekińskim a władzami kantońskiemi — wszelkie działania wojenne skierowane przeciwko Kantonowi, będą uważane przez rząd chiński jako otwarte wypowiedzenie wojny Chinom".

Kontrola cen mąki i chleba.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło urzędnikom wojewódzkim w całem państwie rozciągnięcie kontroli nad cenami mąki i chleba oraz oddziaływanie na stałą i proporcjonalną zniżkę tych artykułów pierwszej potrzeby w stosunku do obniżenia się cen zboża.

Powyższe zarządzenie Ministerstwo wydało dlatego, iż mimo świetnych urodzajów i obniżenia się cen żyta w całem państwie, ceny mąki i chleba nie zmniejszyły się w odpowiednim stosunku.

Drugie manewry wojskowe.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś w niedzielę rozpoczynają się pod Grodnem drugie manewry, w których weźmie udział pierwsza dywizja kawalerji, jako strona atakująca oraz część 29 dywizji piechoty, jako strona atakowana.

Piechota będzie miała do zadania obronę węzła grodzieńskiego przed kawalerją.

Otwarcie Targów Wschodnich.

LWÓW. 5.IX. (Pat). Po nabożeństwie w Bazylice katedralnej odbyło się otwarcie V Targów Wschodnich. W uroczystości wzięli udział minister przemysłu i handlu Klarner, min. rolnictwa i dóbr państwowych Janicki, min. kolei Tyszka, szef biura prasowego M. S. Z. dr. Grabowski, korpus dyplomatyczny z p. Simiczem na czele, konsulowie w pełnym składzie p. Kallonder prezes Trybunału Rozjemczego w sprawach górnośląskich, prezydent miasta Warszawy Jabłoński i wiceprezydent Iiski, senatorowie i posłowie województw Małopolskich i całej Rzeczypospolitej oraz dziennikarze ze wszystkich prawie miast Polski.

Po przemówieniach minister Klarner przeciął wstęgę o barwach narodowych, poczem w towarzystwie prezydenta Neumana i licznych gości zwiedził poszczególne pawilony wystawy.

O godz. 14-tej w salach kasyna narodowego odbyło się śniadanie urządzone przez Zarząd Targów Wschodnich.

Pożar w warsztatach amunicyjnych.

WARSZAWA. 5.IX. (Pat). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W dniu 4 września o godz. 12 min. 30 w warsztatach amunicyjnych w Poznaniu w oddziale rozbrajania ostrej amunicji karabinowej wybuchł pożar, który strawił osobno stojący barak.

Pożar niezwłocznie został opanowany i zlokalizowany. Straty materjalne nieznaczne. Przyczyny pożaru nie są narazie wiadome, gdyż wszelkie konieczne środki ostrożności przy wykonywaniu robót rozbrojeniowych były zachowane, oraz ilość prochu bezdymnego otrzymana z rozbrojenia była nieznaczna.

Pożar odrazu rozszerzył się z taką siłą, że cztery pracujące robotnice nie zdołały się uratować i znalazły śmierć w płomieniach.

Z ramienia Ministerjum spraw wojskowych wyjeżdża specjalna komisja do Poznania niezależnie od dochodzeń, prowadzonych przez władze miejscowe.

Manewry floty angielskiej.

KONSTANTYNOPOL. 5.IX. (Pat.) Flota angielska ropoczęła już manewry na zachodnich wzbrzeżach Anatolji. W Smyrnie panuje niezapokojenie z powodu ćwiczebnych strzelań, urządzonych przez dwa pancerniki angielskie.

Statki patrolowe nieustannie krążą po Dardanelach i zatrzymują okręty handlowe, zmuszając je do wylegitymowywania się co do ich celów podróży.

W kołach tureckich sądzą, że manewry te są demonstracją angielską, która ma na celu skłonienie Turcji do ustępliwości w sprawie Mossulu.

Turcja się europeizuje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Turecka Rada Ministrów postanowiła na ostatniem swojem posiedzeniu zamknąć wszystkie klasztory i znieść tytuły duchowne.

Ponadto rząd turecki wydał dekret nakazujący wszystkim urzędnikom państwowym noszenia zachodnio-europejskich strojów.

Samobójstwo czy morderstwo?

Nareszcie z „Dziennika Wileńskiego" dowiadujemy się, że śledztwo, przeprowadzone w sprawie tragicznej śmierci Czesława Mikoszy w majątku p. Witolda Kucewicza, stwierdziło samobójstwo.

Wielka szkoda, że powiedziano to do ucha redakcji „Dziennika Wileńskiego", a nie ogłoszono publicznie. Szkoda również, ze wniosku tego nie umotywowano tak, by szeroki ogół nie pozostawał dalej w wątpliwości.

Uniknęłoby się zbytecznego wzburzenia opinji publicznej oraz jeszcze gorszej rzeczy: niedowierzenia orzeczeniu władzy sądowej.

Przeprowadziliśmy w okolicy Rudziszek specjalną ankietę. Wszystkie osoby, z któremi rozmawialiśmy, zapewniają, że w samobójstwo Mikoszy nikt nie wierzy.

Taka sytuacja jest niedopuszczalną. Dobry obywatel państwa godzić się na nią nie może.

Jakto? Więc urzędowe śledztwo stwierdza pewien fakt. Opinja publiczna upiera się przy zupełnie innem mniemaniu i władza nic na to?

Toć to jest zaprzepaszczanie moralnego kredytu rządu i państwa. A na czemże stoją władze republikańskie, jeśli nie na morainym kredycie?

Nasi urzędnicy zbyt często najwidoczniej zapominają, że minęły czasy carskie — czasy, kiedy rząd mógł nic sobie nie robić z opinji publicznej. Dzisiejsze nasze władze muszą się z nią liczyć, a jednocześnie muszą dbać o to, by zdanie ich i sądy ich były bezwzględnie przez ogół szanowane.

Tego właśnie pragnąc, prosimy o publiczne umotywowanie wyników śledztwa.

KRONIKA.

Niedziela **6** Września

Dziś — Eugenjusza, Petronjusza.
Jutro — Reginy P. M., Jana M.

Wschód słońca — g. 4 m. 55
Zachód „ — g. 6 m 13

MIEJSKA.

— **Pod adresem Wil. Tow. Przeciwgruźliczego.** W numerze wczorajszym umieściliśmy na tem miejscu komunikat Wil. Tow. Przeciwgruźliczego, zawiadamiając o zapowiedzianych odczytach. Wzmiance tej, rzecz prosta nie odmówiliśmy miejsca, bo chodzi tu o sprawę ważną: poinformowanie ogółu, jak ma walczyć z suchotami. Musimy jednak zwrócić uwagę zarządowi T-wa, że urządzanie takich odczytów wyłącznie w instytucjach, związanych z jednem tylko stronnictwem, nie jest rzeczą ani rozsądną, ani pożyteczną.

Obrońca władz polskich.

P. J. Obst podjął się nietyle trudnego, ile efektownego zadania: bronienia władz polskich przed napaściami „Kurjera Wileńskiego".

Władze polskie tak mu są drogie.

Jemu — p. J. Obstowi!

Temu samemu p. J. Obstowi, który — jako reporter „Kraju" — w pas kłaniał się każdemu rewirowemu wtedy — gdy my za nieuznawanie władz moskiewskich wycieraliśmy więzienia.

Temu samemu p. J. Obstowi, który w latach wojny miał takie u okupantów względy, że jemu jednemu tylko pozwolili prowadzić pismo polskie w Wilnie — podczas gdy myśmy odbierali cięgi za krnąbrność.

Temu samemu p. J. Obstowi, który nie wahał się miotać najnikczemniejsze, najkłamliwsze oszczerstwa na każdego ministra, nie będącego w łaskach u Endecji.

Temu samemu p. J. Obstowi, który — w obliczu nacierającego na stolicę wroga — biegał po Warszawie i szeptał na prawo i na lewo: zdrada — dowództwo zdradza.

Wolne żarty, panie J. Obst!

Jeżeli krytykujemy ten czy ów organ władz naszych, to mamy do tego prawo: chcemy, żeby wszyscy przedstawiciele władz polskich, mieli czyste ręce i czyste sumienie.

Kłamstwem jest, jakoby p. J. Obst wierzył, żeśmy ten ideał osiągnęli. Niema państwa, niema rządu bez złych i nieuczciwych urzędników, obok uczciwych i dobrych. Polska też nie jest od tego wolna.

Jeżeli piętnujemy nadużycia, samowolę, korupcję, to nie szkodzimy tem państwa, ale przeciwnie, dążymy do jego wzmocnienia.

A skoro pan J. Obst udaje, że tego nie rozumie, to niech wie, że na podobnej hypokryzji każdy rozsądny człowiek się pozna. Całe szczęście p. J. Obsta, że „Dziennik Wileński" czytują nie ludzie rozsądni, ale barany.

Wprowadzanie partyjnictwa do akcji mającej na celu zdrowie publiczne, w oczach bardzo wielu osób całą tą robotę dyskredytuje. Znamy ludzi, którzy nie dają ani grosza na Macierz Szkolną, odkąd dowiedzieli się, że nią rządzi Nar. Demokracja. Przedewszystkiem bowiem podejrzewają, że za pieniądze ogółu, pod pozorem szerzenia oświaty, prowadzi się agitację partyjną; a pozatem nie mają zaufania do kasjerów, których kontroluje własna ich klika. Toć społeczeństwo pamięta nie tak znów dawne dzieje ś. p. Skarbu Narodowego.

Niechże więc Tow. Przeciwgruźliczego zechce być naprawdę wileńskim a nie endeckim, bo może się to bardzo niefortunnie na jego działalności odbić.

Z SĄDOWNICTWA.

— **Sprawa Muraszki** została wyznaczoną w Nowogródku na dzień 22 października br. (i)

WOJSKOWA.

— **Zakaz uczestniczenia w zjazdach b. formacyj.** W rozkazie dziennym Nr 93 minister spraw wojskowych wydał następujące zarządzenie:

„Wobec tego, że na jednym z ostatnich zjazdów b. formacji W. P. zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i zwrócone przeciw rządowi, a stawiające uczestniczących w nim jako gości oficerów służby czynnej w sytuację sprzeczną z apolitycznym charakterem wojska i poczuciem dyscypliny żołnierskiej — zarządzam:

Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym oraz oficerowie rezerwowi, powołani do służby czynnej niemogą odtąd brać udziału w zjazdach b. formacyj W. P.

Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia § 72 pkt. a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreślam, że uczestniczenie w zjazdach b. formacyj W. P. nie upoważnia ich wg. § 106 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., do występowania w mundurze".

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przedszkole im. Sz. Konarskiego,** chlubnie prowadzone w Wilnie przez lat wiele łącznie ze szkołą tego imienia przez p. S. Świdową, wkrótce przeniesione sostanie z tym samym zespołem kierowniczym i wychowawczym do oddzielnego lokalu i pod opiekę Polskiej Macierzy Szkolnej, rozszerzone w szkołę początkową dla dzieci od 4 do 11 lat pod nazwą „Dziecko Polskie". (Opłata w przedszkolu 20 z. m.).

Grupowanie dzieci rozpocznie się 16 września rb. Zapisy na miejscu od 9 września: naprzeciw Zarządu Kolejowego — ul. Wiwulskiego róg Piłsudskiego 4/10 m. 3 I sze piętro tymczasowe — tam gdzie dotychczas: ul. Żeligowskiego 1 w godz. 12—1.

— **Wieczorowe szkoły zawodowo-dokształcające,** żeńska im. M. Konopnickiej (dział przemysłowy i handlowy) i męska im. Promienistych (dział odzieżowy, zdobniczy i spożywczy) komunikują, że lekcje rozpoczną się d. 9 września o godz. 5-tej po poł.

Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły żeńskiej Pańska 7 i męskiej Trocka 14 od godz. 5 — 7 po poł.

U ROSJAN WILEŃSKICH.

— **Przyjazd arcybiskupa prawosławnego.** W dniu wczorajszym przyjechał do Wilna arcybiskup prawosławnej diecezji Grodzieńskiej Aleksy w celu zastąpienia chwilowej w czasie nieobecności Wileńskiego Metropolity Teodozjusza. Arcybiskup Aleksy w dniu wczorajszem złożył wizytę Delegatowi Rządu p. Malinowskiemu. (I)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Zapotrzebowanie robotnika.** W P.U.P.P. jest zapotrzebowanie na wyjazd dla samotnego kucharza do majątku, kołodzieja i 3 ślusarzy szoferów. Prócz tego jest kilkanaście zapotrzebowań na służbę domową.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia Tatarów.** Przed kilku dniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Stowarzyszenia Kulturalno Oświatowego Tatarów. Wymienione stowarzyszenia będzie rozwijało akcję swą na całym obszarze Rzeczypospolitej Polski, z stałą siedzibą w Wilnie. (I)

RÓŻNE.

— **W trosce o młodzież.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej chcąc przyjść z pomocą rodzicom mieszkającym na prowincji, w dniu 10 września br. otwiera przy ul. Wielkiej Nr. 66 bursę dla młodzieży wiejskiej uczęszczającej do szkół średnich. Będzie to w całem znaczeniu Dom młodzieży — wierna bowiem swym ideałom, Polska Macierz Szkolna nietylko da odpowiednie zdrowe utrzymanie młodzieży, ale i zapewnia jej troskliwą, a sumienną opiekę, wpływ moralny i pomoc w naukach. Wszystko to przemawia za tem, że napływ kandydatów do Bursy powinien być liczny. Rodzice dbający o dobro swych synów, winni umieszczać ich stanowczo w Bursie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Opłata 90 zł. miesięcznie od chłopca, włącznie z praniem uiszczona być winna zawsze z góry. (Może być wnoszoną w żywności według cen rynkowych). Bliższe szczegóły, oraz warunki i zapisy uczniów, w Biurze Centralnego Zarządu P. M. Sz. Benedyktyńska 2—3, codziennie z wyjątkiem świąt, od 10 rano—do 5-tej po południu.

— **Na regulację rzek.** Ministerstwo Robót Publicznych przysłało dla Wileńszczyzny na roboty nad regulacją wód 17 tysięcy złotych. Prócz tego Sejmik brasławski wyasygnował na powyższy cel 7 tysięcy złotych i święciański 2 tysiące zł. (I)

— **Odłożenie loterji państwowej L.O.P.P.** Na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Państwowej termin ciągnienia loterji fantowej Komitetu Województwa Wileńskiego L.O.P.P. został odłożony do dnia 25 listopada br. (I)

Z PROWINCJI.

— **Wylew Mereczanki.** Z powodu ostatnich długotrwałych deszczów rzeka Mereczanka wystąpiła ze swego łożyska i zalała ogromne przestrzenie leśne i łąki. Ludność wiejska wskutek tego poniosła ogromne straty, gdyż zostały zmyte zasiewy, oraz dużo siana. (I)

— **Posiedzenie sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu 7 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. (I)

NADESŁANE.

— Po wywczasach letnich, plażach, Werkach itd. spędzać będziemy wieczory w „Artystycznej", gdzie codziennie od g. 6 ej przygrywa znakomity kwartet, a „Dancing" ściąga do tego sympatycznego lokalu całe eleganckie Wilno. W niedziele i święta mamy wszyscy „Rendez vous" na „Five o clok'u" (5-ta godz. We wtorki i piątki konkursy tańców z nagrodami). Stali bywalcy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Morderstwo rabunkowe.** W dniu wczorajszym 19 letni Kazimierz Niedźwiecki zarznął nożem konduktora dyrekcji kolejowej, Augustyna Turło, zadając mu rany w szyję i piersi. Po dokonaniu morderstwa, Niedźwiecki zrabował swej ofiarze 70 zł., za które kupił buty.

Energiczne poszukiwanie policji wykryło mordercę i oddało go w ręce sprawiedliwości. Trup zamordowanego był znaleziony w pobliżu fabryki Kuczkuryszki. (I)

— **Pobicie i rabunek.** Waszkiewicz Antoni (Śniegowa 22 m. 6) w dniu 2.IX został napadnięty na ul. Śniegowej w pobliżu domu Nr. 20, przez dwuch nieznanych osobników, z których jeden uderzył go tak silnie w pierś, że stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności stwierdził brak 95 zł. zrabowanych z kieszeni.

— **Strzelanina.** Dn. 5.IX o g. 2 przytrzymano na ul. Archanielskiej Sawicza Wacława i Nikodema Grzebieniewskiego, którzy będąc w stanie nietrzeźwym strzelali z rewolweru.

— **Przytrzymanie.** Dn. 4.IX policja przytrzymała Biniecką Uljanę, Biniecką Helenę i Skorbutówną Helenę zam. przy ul. Sawicz 2, podejrzane o kradzież. Przy rewizji u nich znaleziono: kilka sztuk garderoby damskiej i męskiej, palto karakułowe i biżuterię. Rzeczy te zostały zabrane do Ekspoz. Śledczej.

— **Kradzieże.** Dn. 4.IX. Andrzejewskiej Katarzyn e (Zamkowa 11), skradziono z mieszkania 2 futra damskie, kilka garniturów garderoby i bieliznę ogółem na sumę 3000 zł.

— Na sali Poczty Nr. 2 z kieszeni Franciewicza Wacława (ul. Kionowa 17) skradziono 500 zł.

— Dn. 4.IX Arkowiczowej Perze (Belmont 2) skradziono kilka sztuk gęsi wart. 60 zł

Na prowincji.

— **Dzikie wybryki.** Dn. 20 ub. m. D-ca plutonu K. O. P. „Smolarnia" i Baonu 4 komp. por. Mokławski i plut. Bocheński, będąc we wsi Ossowo pow. Dunilowickiego dali 3 strzały do mieszkańca tejże wsi Kościuka Izydora którego ciężko ranili oraz został ranny Rudźko Sebastjan, który znajdował się w pobliżu. Por. Mokławski i plut. Bocheński zostali aresztowani.

— **Nagły zgon.** Dn. 28 ub. m. na drodze prowadzącej z zaśc. Połowacze do wsi Rudzie gm. Opskiej pow. Brasławskiego znaleziono trupa Oborowicza Wincentego, lat 19, mieszk. wsi Woniszki, gm. Dryświackiej. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż śmierć nastąpiła bez winy osób trzecich, ponieważ wymieniony był chory na chorobę św. Walentego, która napadła go w drodze, wskutek czego zmarł.

— **Zamach na policję.** W dn. 2.IX o g. 3 do patrolu policyjnego w zaśc. Wlaziszki w okolicy Osochówki wystrzelił z obciętego karabinu rosyjskiego Łukjanów Miefod, lat 15, mieszk. zaśc. Wlaziszki. Kula przeleciała ponad głowami posterunkowych. Łukjanowa aresztowano i odprowadzono na posterunek. Łukjanów zeznał, iż karabin otrzymał od bandyty Rysia.

Teatr i muzyka.

— **Występy Antoniego Fertnera w Teatrze Polskim.** Pełna humoru, a zarazem prawdy życiowej najnowsza komedja mistrza pióra St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi", jest jedną z najlepszych komedji doby powojennej. A. Fertner, przezabawny w roli aptekarza z Konina, do łez rozśmiesza i wzrusza. Obok znakomitego gościa zbierają oklaski Helena Peszyńska (również występująca gościnnie), Frenklówna, Detkowski, Purzycki i inni. Na pierwszych 2 występach Fertnera Teatr Polski był całkowicie wysprzedany, co pozwala wnioskować, że A. Fertner pozyskał całkowicie publiczność wileńską i że dalsze przedstawienia będą pełne.

Dziś i jutro w dalszym ciągu „Najszczęśliwszy z ludzi".

— **Pierwszy poranek muzyczno-wokalny.** W dniu dzisiejszym 6 bm. o g. 12 m. 30 popoł. w Teatrze Polskim rozpoczyna się cykl poranków muzycznych i operowych. W pierwszym poranku wystąpią artystki opery M. Skowrońska i Korsak-Targowska, oraz wybitny skrzypek p. Kontorowicz. Akomp. T. Szeligowskiego. W programie: Verdi, Thomas, Wieniawski, Sarasate, Szymanowski i in. Ceny biletów najniższe od 75 gr. Gorąco polecić należy poranki kształcące operowe i muzyczne młodzieży naszej i jaknajszerszym warstwom społeczeństwa.

Rozmaitości.

Góra Logan zdobyta.

Najwyższym szczytem górskim w Stanach Zjedn. Am. Półn. jest Logan, znajdujący się w centralnym masywie górskim w pobliżu Słonego jeziora. Szczyt ten z powodu trudności terenowych jakie przedstawiał dla licznie przedsiębranych ekspedycji uchodził dotychczas za niezdobyty.

Ostatnia wyprawa pod przewodnictwem Ch. M. Carthy wyruszywszy z Ottawy zdołała po raz pierwszy dostać się na sam szczyt tej niedostępnej góry, który wznosi się na 6.600 m. ponad poziom morza. Podczas zejścia ze szczytu spotkał członków tej wyprawy nieoczekiwany wypadek: Na pozostawione przez nich po drodze obozowisko, w którem znajdowały się zapasy żywności napadły niedźwiedzie i splądrowały je, doszczętnie pożerając wszystko co było do zjedzenia. Wygłodniali i wycieńczeni dopiero po kilku godzinach męczącego pochodu dotarli do ludzkiej siedziby, gdzie ich nakarmiono.

Giełda warszawska

z d. 4—IX 25 r. Giełda pieniężna

		sprzedaż	kupno
Belgja	25,07½	25,14	25,01
Dolary	5,65	5,67	5,63
Holandja	226,75	227,25	226,25
Londyn —	27,30	27,30	27,20
Nowy York	5,60	5,68	5,62
Paryż	26,40	26,46	26,34
Praga	16 68	16 72	16,64
Wiedeń	79,20	79,40	79,00
Włochy	22,60	22,65	22,55
Szwajcarja	108,75	109,00	108,50
Stockholm	150,95	151,30	150,60
Kopenhaga	107,05	107,30	106,80
Funty ang.	25,25	25,32	25,19
Franki fr.	24,43	24,49	24,37

5 proc. poż. konwers. 43,50
8% proc. Poż. konwers. 70
Poż. kolej. 85—80—85
Pożyczka zł. 344,65—336,17½
Poż. dolar. 61—59,50
4½% listy z.T. Kred. Z. przed. 16,50.—16.45
5% listy z. warsz. przedw. 14,50
4½% warsz. przedwoj. 12,10—12
6% obligacje rubl. 15 i 16 r.—6 zł.

Redaktor **Józef Batorowicz.**

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12 oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. **Laboratorjum analityczne.**

Drukarnia „RUCH"
Sp. z ogr. odp.
w Wilnie, Tatarska 5, tel. 65.
(własna odlewnia czcionek).
Przyjmuje wszystkie roboty drukarskie od najmniejszych do największych.
Kosztorysy na każde żądanie bezpłatnie.

Reklama
dla handlu i przemysłu jest tem, czem dla ryby—woda
Kurjer Wileński
czytają wszystkie stany naszego społeczeństwa, dlatego dla reklamy handlowej najlepiej się nadaje.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom
poleca się
Biuro Przepisywań St. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.
Ceny bardzo przystępne.

Szanujący swój czas
korzysta zawsze z usług
Biura Reklamowego
w Wilnie
ul. Garbarska 1, tel. 82.
w którem ogłaszający się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakiem miejscu umieścić itp.
Za poradę się nie płaci.
Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znaczne fatygi oddając w
BIURZE REKLAM
ogłoszenia do wszystkich pism
polskich
rosyjskich
i żydowskich
codziennych i tygodniowych.
Warunki najdogodniejsze.
Darmo otrzymuje
„Księgę Handlowo Przemysłową Informacyjną WILNO"
kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura
Stałym klijentom znaczne rabaty.

Piękność i powab
Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Kto chce w łatwy sposób zarobić?
Wobec redukcji w urzędach nastręcza się doskonała sposobność zarobku w Biurze Reklamowem.
Biuro poszukuje akwizytorów ogłoszeniowych za dobrą prowizję. Zarobek przy niewielkim nakładzie pracy możliwy od 10—20 zł. dziennie. Panowie i Panie reflektujący na tę pracę mogą po informacje zgłosić do Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego, Garbarska 1.
Codziennie w godz. od 10—11 rano.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Ser litewski
bardzo tłusty. Kilo 4.20 gr. polecają: Węcewicz i Zwiedryński. Ad. Mickiewicza 7.

Rutynowana Nauczycielka
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedyńczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

ZGUBIŁEŚ
dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

Wolne mieszkania
pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszajcie za pośrednictwem **Biura Reklamowego St. Grabowskiego** Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogłoszeń, informacje bezpłatnie, bezinteresownie Oferty zapewnione

Z powodu wyjazdu
sprzedam auto firmy „Ford", dowiedzieć się ul. Lwowska Nr. 12.

Do sprzedania
maszyna do szycia
w dobrym stanie, (ul. Połocka) Trakt Batorego 3.

10 Rad praktycznych 10
Kto chce sprzedać!
Kto chce kupić!
Kto pracę daje!
Kto pracy poszukuje!
Kto co zgubił!
Kto się chce ożenić!
Kto chce zamąż wyjść!
Kto kapitały lokuje!
Kto szuka mieszkania!
Kto odnajmuje mieszkania
i t. d.
niech poda ogłoszenie do gazet za pośrednictwem
Biura Reklamowego
St. Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, telefon 82.
Kosztuje tanio. Warto się przekonać.

JĄKANIE usuwa radykalnie Zakład Leczn. dla wszelkich zboczeń mowy
i SZKOŁA dla **GŁUCHONIEMYCH**
S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22
Zapisy od 1 września Prospekty bezpł. w kanc. od 4—5

Do wynajęcia
dwa oddzielne pokoie z umeblowaniem lub bez. Zygmuntowska 18 m. 4.
Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Radjoamatorzy
Przed zakupnem aparatów i części składowych do Radja, żądajcie cennika najnowszego, który wysyłamy za nadesłaniem 30 gr. Szematy do aparatów 3 i 4 o lamowych wysyłamy za nadesłaniem zł. 1.70. „Philradio" Kraków, Rynek gł. 9. Tel. 204.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje **mieszkania,** skł. z 1-2 pokoi z kuchn. Sierakowskiego 10, m. 4. dla W. P.

Sz. Czytelników
prosimy przy zakupach uwzględniać firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim".

Przyjmę
na mieszkanie uczące się panienki. Opieka zapewniona. Lekcje muzyki, język francuski. Uniwersytecka 4 — 6. Świętorzecka.

Wypożyczalnia
Książnicy
NOWOŚCI
ul. Zawalna 1 (dawniej Jagiellońska 9). Czynna od 11—6 godz. Abonament 2 zł.

Zgubiono
książkę wojskową na imię Antoniego Symonowicza wydana przez Wileński P. K. U. Unieważnia się.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz.

Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.